

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 20 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto-czeko-wo w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 6296.
Księg. „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2322.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nałw. Marii P. 24. Str. p. 6.
Redaktor lub jego zastępca przynajmniej oddzielnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 p. poł.
Reklamiów nadesłanych redakcja nie zwraca.

GENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadstawia 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 35 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 12. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjna, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe.

Porażka czerwonej floty hiszpańskiej

W BITWIE MORSKIEJ POD TARRAGONĄ.
ODPARCIE ATAKÓW WOJSK RZĄDOWYCH POD MADRYTEM.

Salamanka. — Radiostacja czerwonych w Madrycie donosi, że niedaleko od wybrzeża Tarragony doszło do bitwy morskiej, w której wzięły udział trzy czerwone i dwa narodowe okręty wojenne. Wobec przewagi okrętów narodowych wycofały się okręty czerwonych ze znacznymi uszkodzeniami z bitwy. W bitwie tej zginął francuski poseł komunistyczny Massell, który od pewnego czasu przebywał u czerwonych w Hiszpanii.

Salamanka. — Według komunikatu wojennego dowództwa wojsk narodowych, próbowali czerwoni ataku na froncie asturyjskim, który odparto ze znacznymi stratami.

Dywizja madrycka donosi, że w pobliżu parku Wschodniego ponowili czerwoni nadaremnie atak na stanowiska wojsk narodowych. W ataku tym ponieśli dotkliwe straty. Tak samo odparto atak czerwonych na zdobytą niedawno miejscowość La Maranosa w obszarze rzek Jarama. Z sześciu czolgów, które brały udział w tym ataku, wojska narodowe zdobyły dwa.

W obszarze rzeki Jarama kontynuowały wojska narodowe powoli ofensywę i poprawiły sobie pozycje. Zniszczono trzy czolgi wojsk czerwonych. Dwa samochody ciężarowe, wiozące milicjantów, zabłądziły i wpadły w ręce wojsk narodowych. Wywiązała się przytem strzelanina, której ofiarą padli jadący.

Na odcinku Jaramy posunęły się wojska narodowe naprzód na szerokości sześciu km.

Walki w lasach oliwnych są bardzo zaciete. Komuniści urządzili sobie niejednokrotnie gniazda obrony na wierzchołkach drzew.

Na froncie madryckim przeszło na stronę wojsk narodowych 28 zbiegów z milicji czerwonej.

Nowy front wojsk narodowych znajduje się już w odległości 20 km. od Alcala de Henares.

Działalność lotnictwa i artylerii była przez cały dzień bardzo ożywiona.

NOCNE BOMBARDOWANIE STOLICY.

Madryt. — Po północy samoloty powstańcze, jeszcze raz bombardowały stolicę. Większość pocisków padła na ulice, sąsiadujące z centrum miasta. W kilku domach wybuchł pożar. Według dotychczasowych danych, 11 osób utraciło życie, a 60 jest rannych. Jeden z pocisków armatnich, który na szczęście nie wybuchł, uszkodził gmach ambasady belgijskiej.

10 samolotów powstańczych bombardowało okolice stolicy.

ROSJA DOSTARCZA BRONI ALE ZA LOTA.

Paryż. — „Echo de Paris” donosi, że rząd sowiecki otworzył rządowi w Walencji kredyt w wysokości 5 miliardów dolarów pod zastaw, złota

sztabowego Banku Hiszpańskiego. — Kredyt ten ma być przeznaczony na zakup sowieckiego materiału wojennego. Dziennik donosi, że złoto hiszpańskie przybyło już na pokładzie parowca hiszpańskiego „Santo Tome” do Odessy.

Do Tuluzji — pisze „Echo de Paris” dalej — przybyły samolotem linii Walencji — Paryż 23 skrzynie ze złotem wagi 1.050 kg.

KRWAWA WALK ANARCHISTÓW O LUP.

Salamanka. — Rozgłośnie narodowe donoszą, że w Madrycie przyszło do krwawej strzelaniny między dwie małe grupy anarchystycznymi. Jedną z nich pładowała okoliczne wsie. Kiedy wracała do Madrytu, napadła na nią druga grupa, która chciała odebrać jej łupy. Obie grupy otwały ogień. Na placu boju zostało dwunastu

zabitych i 40 rannych. Wśród ofiar strzelaniny są także i kobiety.

IRLANDIA WOBEC WALK W HISZPANII.

Dublin. — De Valera złożył w Izbie projekt ustawy zabraniającej obywatelom wolnego państwa brania udziału w hiszpańskiej wojnie domowej.

Projekt ustawy został przyjęty w pierwszym czytaniu.

Masoneria w armii francusk.

Berlin. — „Essener National Zeitung” i narodowo - socjalistyczna „Korespondencja” przynoszą interesujące szczegóły o działalności masonerii w armii francuskiej. Łoża Francuskiego Wschodu, której powierzono od lat dwóch agitację wśród wojsk, a w szczególności oficerów i podoficerów pracuje ręką w rękę z bolszewikami. W ostatnich dwóch latach założono we Francji, w Maroku i Algierze ogółem 348 łóż wojskowych.

W łozach: „Pro solis” i „Paris” zapisanych ma być już przeszło 350 aktywnych oficerów.

Działalność masonerii wraz z Kominternem ma na celu zrewolucjonizowanie wszystkich narodowych żywiołów, w ogóle całej Francji.

Polowanie reprezentacyjne w Białowieży

WYJAZD PREMIERA GOERINGA NA POLESIE.

Białowieża. — Pierwszy dzień reprezentacyjnego polowania P. Prezydenta R. P. w Białowieży w dniu 17 b.m., mimo bardzo niedogodnych warunków atmosferycznych, miał bardzo dobre wyniki. Ogółem ubito 3 wilki, 3 rysie i 10 dzików, w tym — jak już donosiliśmy — 3 wilki i 2 dziki ubił premier Goering z jednego miotu. Jest to nader rzadki sukces myśliwiski.

Pierwszego dnia polowania zdarzył się także inny, ciekawy i bardzo rzadki wypadek. Mianowicie 5 rysiosów wyszło w jednym miocie jednocześnie na jednego myśliwego.

Wieczorem, po powrocie P. Prezydenta i gości z polowania, rozpoczęły się przygotowania do uroczystego rozkładu zwierzyny, czyli t. zw. sztreki. Zazwyczaj sztreka odbywa się po zakończeniu całego turnusu polowania. Ponieważ jednak premier Goering miał opuścić Białowieżę po jednym dniu polowania, zdecydowano odbyć sztrekę już we środę wieczorem.

Po powrocie do pałacu, gen. Goering pożegnał się z P. Prezydentem R. P. i podziękował za gościnę i o g.

12.40 wyjechał z dworca Białowieża Pałac specjalnym pociągiem wraz ze swym otoczeniem.

Gen. Goering nie wraca jeszcze do Niemiec, gdyż na zaproszenie Tow. Łowieckiego będzie polował w okolicach Iwaszewicz na Polesiu. Gen. Goering udał się z Białowieży bezpośrednio na Polesie do Kosowa. Towarzyszy mu w tej podróży gen. Fabrycy. Polowanie reprezentacyjne w Białowieży trwa nadal.

Związek żydów galicyjskich POWSTAŁ W AMERYCIE.

Nowy Jork. — Odbyła się tu konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele 150 stowarzyszeń żydów małopolskich. Wynikiem tej konferencji było powstanie nowej centralnej organizacji żydowskiej p.n. „Związek żydów galicyjskich”, której celem jest pomoc dla żydów w Małopolsce. Żydzi małopolscy, biorący udział w tym zebraniu, podkreślali stanowczo swą odrębność od reszty żydów polskich.



Wysokogórska szkoła rolnicza w Żabim. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny Wysokogórskiej Szkoły Rolniczej w Żabim dla absolwentów Szkół Powszechnych, która została w tych dniach otwarta. Jest to trzecia tego rodzaju szkoła rolnicza w Polsce. Szkoła służy da się z obszernego 2-planetowego gmachu, wzniesionego za pomocą gospodarczych, budynków mieszkalnych i 22-hektarowej parceli doświadczalnej, ofiarowanej przez króla Żabia.



Narodziny księcia Neapolu.

W Neapolu przyszedł przed pięćmioma dniami na świat syn następcy tronu włoskiego ks. Huberta i ks. Marii Piemontkiej, ochrzczony jako książę Neapolu, Wiktor Emanuel. Ponad to powonarodzony książę otrzymał 10 innych imion. Wiek 60 przysięgi na świat w rodzinie włoskiego następcy tronu pokonka płci męskiej wyszłał w całej Italii wielki smutek i rozpłył manifestacje na cześć rodziny królewskiej. Z okazji tego radoznego wydarzenia, na pałacu królewskim w Neapolu, gdzie przyszedł na świat książę dziecko, wywieszono kokardę wraz z wstęgami, o barwach domu Sabaudzkiego. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

Na cześć księcia Neapolu

Rzym. — Celem uczczenia nowonarodzonego księcia Neapolu Wiktora Emanuela, przyszłego dziedzica korony włoskiej, odbędzie się w Neapolu wielka uroczystość ludowa. Będzie ona miała charakter retrospektywnego pochodni: historycznego, w którym wezmą udział wybitne postacie historyczne domu sabaudzkiego, oddziały wojskowe, które walczyły o zjednoczenie Włoch, formacje wojsk z wojny światowej oraz kombatanzi z ostatniej kampanii abisyjskiej. Zorganizowanie uroczystości powierzone gen. d'Ostiani.

Ustawodawstwo rasowe W WOJSKOWOŚCI.

Berlin. — Nowe rozporządzenie w sprawie ewidencji osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej dostosowuje odnośnie przepisy do ustawodawstwa rasowego.

Poborowy musi złożyć deklarację, że po sumiennym zastanowieniu się nie znajduje w swym rodowodzie okoliczności, któreby świadczyły o pochodzeniu żydowskim. O ile okaże się później, że deklaracja ta nie jest zgodna z prawdą poborowy winien być niezwłocznie zwolniony z czynnej służby wojskowej lub ze służby pracy. O ile zgóry zachodzi wątpliwość co do rasy poborowego lub też gdy nie składa on wspomnianej deklaracji, sprawa musi być ustalona w drodze formalnej z dowodów pochodzenia.

ZAKAZ WERBUNKU OCHOTNIKÓW W NIEMCZECH.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Berlina: Niemieckie koła dyplomatyczne oświadczają, że rząd niemiecki niezwłocznie wyda rozporządzenie zapowiadające w nocie niemieckiej do rządu brytyjskiego z dn. 24 stycznia, zakazujące werbunku i wysyłki obywateli niemieckich na wojnę domową w Hiszpanii.

TELEGRAMY

LEGAT PAPIESKI NA PRZYJĘCIU U MIKADA.

Tokio. — Kardynał Denis Dougherty, legat papieski na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Manili, został przyjęty przez cesarza japońskiego. Następnie kard. Dougherty zwiedził szkoły misyjne, poczem na pokładzie statku „Tatsuiamaru” wyjechał do Jokohamy.

WALKA Z KOMUNIZMEM.

Tokio. — Agencja Domei donosi, że szef delegacji amerykańskiej na kongres Eucharystyczny w Manili mgr. ks. John Mitty zatrzymał się w Tokio, gdzie przed mikrofonem tamtejszej radiostacji wygłosił gwałtowne przemówienie antykomunistyczne, oświadczając m. in.: Ci, którzy szczerze pragną pokoju, muszą pochławić zdecydowane i wyraźne stanowisko rządu japońskiego przeciwko komunizmowi.

O porozumieniu z Polską

Mor. Ostrawa. — Organ ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennik polski” omawia wystąpienie posła czeskiej partii narodowo-demokratycznej Hugona Szpaczka, który podczas debaty parlamentarnej wypowiedział się za porozumieniem między Czechosłowacją a Polską.

„Wszystkie stronnictwa czeskie — pisze dziennik polski — pracują usilnie i systematycznie nad wynaradawianiem ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim. Należy tu również stronnictwo, które p. Szpaczek reprezentuje. Jak może wobec tego ubolewać pos. Szpaczek z powodu tego, że stosunki między Polską a Czechosłowacją znajdują się w stanie stałego naprężenia? Przyczyną są stosunki na Śląsku cieszyńskim i jeśli się one nie zmienia, trudno będzie myśleć o naprawie stosunków między obu państwami.

LEW JUDY.

Rzym. — Statua Iwa Judy przybyła z Addis-Abeba do Rzymu, gdzie będzie ustawiona w alei Imperium.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCY.

Rzym. — W pobliżu Reggio (Kalabria) wykonano wyrok śmierci na 3-ach osobnikach, którzy dwa lata temu zostali skazani na śmierć za zabójstwo trzech osób.

Rezerwa opinii niemieckiej

wobec nominacji nowego komisarza Ligi w Gdańsku.

Berlin. — Nominację nowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Burckhardta, przyjęto tu z dużą rezerwą. — Wiadomości że zamieszcza się tu bez komentarzy, posługując się tylko komentarzami prasy gdańskiej, które „witają” nominację tę z bardzo wstrzemięśliwym zadziwieniem, czyniąc dobrą minę do złej gry. Wobec tego, że kompetencje nowego komisarza Ligi Narodów zostały jasno określone nie ma powodu podnosić przeciwko temu zastrzeżeń — pisze „Danziger Morgen-Zeitung”. — Nominacja ta jest najlepszym dowodem — pisze dalej wspomniany dziennik — że Gdańsk nie myśli zgotać światu żadnej niespodzianki i nie da materiału do alarmujących okrzyków sensacyjnej prasy w Paryżu.

TAKSÓWKI W MOSKWIE.

Moskwa. — Przed paru dniami, aresztowano w Moskwie 29 szoferów samochodów państwowych za to, że wieczorami wynajmowali samochody państwowe na taksówki. Prześtępstwo tego rodzaju w Moskwie nie należy do rzadkich, w całej Moskwie bowiem według danych oficjalnych, połowa taksówek przynależna jest instytucjom państwowym, a druga połowa jest do użytku 4-milionowej ludności, przy czym zaznaczyć należy, że znaczny procent taksówek znajduje się stale w remoncie.

GRYPA W ANGLII.

Londyn. — W ub. tygodniu zmarło w Anglii na grype 697 osób.

Kino „EDEN” — I-a Aleja 12.

Niezrównana **MARTA EGGERTH**

w najbardziej czarującym, najnowszym filmie wiedeńskim

Gdy Serce Przemówi...

Przebojowa komedia muzyczna, ilustracja autentyczna „KARIERY” słynnej śpiewaczki.

Doskonałe „NADPROGRAMY” — Początek o 5-cj, 7 m. 15 i 9 m. 30.

Samoloty... austriackie nad Austrią

Wiedeń. — Sprawa tajemniczych lotów nad Wiedniem została na zasadzie dokładnych dochodzeń ze strony władz austriackich wyjaśniona w ten sposób, który zarówno tutaj, jak i za granicą, wzbudził zapewne silne zdziwienie.

Okazało się mianowicie, że tajemniczy samolot, kreślący przy pomocy dyumu emblematy bolszewickie nad Wiedniem, nie pochodził z Czechosłowacji, lecz jest własnością austriacką i ze względów taktycznych tylko nie ujawniono, czy jako właścicielka wchodzi w rachubę armia austriacka, czy też nowa fabryka samolotów w Wiener Neustadt, kierowana przez znanego przemysłowca dr. Mandla. Pewnym jest dale, że kiedy policja celem zbadania sprawy zmobilizowała własne samoloty, natrafiła na opór ze strony władz wojskowych, co tłumaczy dostatecznie metność komunikatu urzędowego.

Ile w dziwnym nieco zachowaniu się władz wojskowych było beztroski, a ile klasz trzeba na karb zawodowej tajemniczości, trudno na razie ustalić. Faktem jest, że brak koordynacji między władzami policyjnymi a wojskowymi do prowadził do przykrych konsekwencji z punktu widzenia zewnętrzno - politycznego.

W organie kanclerza „Schuschnigg”, „Neugkeits Welt Blatt” ukazał się artykuł, odwołujący wszystkie pośrednie i bezpośrednie zarzuty, jakie dwa dni temu w związku z tajemniczą aferą samolotu skierował przeciwko Czechosłowacji. O ile więc chodzi o stronę zewnętrzną - polityczną, można sprawę tajemniczych lotów nad Wiedniem uważać za zlikwidowaną.

Nie tak łatwo jednak będzie zlikwidować aferę na odcinku wewnętrznym. — Tarcia, jakie wynikły na tym tle między poszczególnymi resortami, przybrały charakter poważniejszy i nie jest wcale wyłączone, że sekretarz stanu w ministerium spraw wojskowych, gen. Zehner, poda się do dymisji, zwłaszcza, że między nim a ministrem bezpieczeństwa Neustädter Stürmerem panuje oddawna napięcie na tle ruchu narodowo - niemieckiego w Austrii. Dymisja Zehnera i Neustädter Stürmera nastąpi jednak wtedy, gdy u kanclerza dojrzeje myśl oględnej rekonstrukcji gabinetu, która objęłaby jeszcze dwa inne resorty. Ze względów taktycznych przeprowadzona będzie rekonstrukcja może dopiero po wzięciu ministra Rzeszy Neuratha w widniu, albo też po wzięciu rzymskiej kanclerza Schuschnigga.

Obrady Sejmu nad budżetem

ministerstwa spraw wewnętrznych

Warszawa. — Sejm rozpatrywał w czwartek budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawozdawca pos. Stroński zwraca uwagę na to, że wydatki osobowe w tym budżecie wynoszą przeszło 155 milionów złotych, podczas kiedy wydatki rzeczowe wyrażają się w kwocie przeszło 40 milionów złotych. Referent strzeże następnie przebieg dyskusji na komisji budżetowej i wnosi o przyjęcie preliminarza tak, jak został uchwalony przez komisję budżetową.

Marszałek zapytuje, czy są jakieś krótkie zapytania do sprawozdawcy.

Pos. Stroński: Słyszeliśmy od p. Prystorowej, że wojewoda Bociński miał opuścić zgorszony jakieś zebranie, którego jednak nie rozwiązał. Dlaczego wojewoda nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Marszałek: Zdaje mi się, że pytanie mylnie skierowane pod adresem sprawozdawcy. Mogłoby być ono przedmiotem interpelacji.

DYSKUSJA.

Nastąpiła krótka przerwa dla ustalenia kolejności i czasu przemówień.

Do dyskusji zgłosiło się 30 mówców.

ZAJŚCIA I ROZUCHY.

Pos. Tarnowski zastanawia się nad zajściami i rozuchami, jakie wydarzyły się w ub. roku i dochodzi do przekonania, że administracja lokalna, widząc pożytywny stosunek centrali do niektórych radykalnych organizacji i radykalnej prasy, nie chce się angażować i politykuje na własną rękę. Również nie bez wpływu może być brak koordynacji działań w łonie samego rządu. — mówi poseł — minister oświaty toleruje radykalne wystąpienia wolnościeliścijskie a minister rolnictwa subwencjonuje uniwersytety ludowe, które są ośrodkami radykalizmu. Moment porządku wnosi działalność ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i wojska. Trzeba dać administracji jednolite wskazówki. Nastąpi wtedy uspokojenie umysłów i niepotrzebna stanie się Berezka.

O WIEKSHA NIEZALEŻNOŚĆ SAMORZĄDÓW.

Pos. Michałowski, wiceprezydent m. Grudziądz: Należy oczekiwać, że przepisy, usuwające nadmierne samorząd terytorialny od władz nadzorczych zostaną usunięte. Starosta uważa wójta i

burmistrza za organ własny. Jeden ze starostów polecił w piątek burmistrzowi przystąpić od poniedziałku do budowy remizy strażackiej. Nie pomogły tłumaczenia, że niema uchwały samorządu, że w mieście istnieje remiza murywana, burmistrz musiał od poniedziałku przystąpić do budowy drugiej remizy drewnianej.

STOSUNKI POLSKO - UKRAIŃSKIE.

Pos. dr. Witwicki (Ukr.) adw. z Drohobycza mówi o układzie stosunków polsko - ukraińskich. Jeżeli chodzi o rząd obecny, to stwierdzam po jego stronie lepszą wolę, aniżeli u rządów poprzednich. Jednak bilans dotychczasowych rezultatów nie przedstawia się korzystnie. Do sposobów wynaradawiania nas przybywa nowy instrument, a mianowicie wynaradawianie szlachty ukraińskiej(?) osiadłej po wsiach podkarpackich. W powiecie kosowskim wydano z obszaru nadgranicznego 15 Ukraińców, osiadłych tam i pracujących z tym umotywowaniem, że są niebezpieczni dla ochrony granicy. Stwierdzam, że do sprawy bezpieczeństwa państwa myśm się ustosunkowali pozytywnie.

Premier Składkowski: To zwyczajni przemysłowcy.

Pos. dr. Witwicki: W dziedzinie konfiskat zachodzą takie wypadki, że skonfiskowano jedną zwrotkę naszego hymnu narodowego, a która nie ma nic, co by obrażało uczucia polskie lub interesy państwowe.

PRZECIĄŻENIE SPOŁECZNY.

Pos. dr. Zakrocki krytykuje przeciążenie nie zajęciami społecznymi ludzi, kierujących się względami užitelnymi w celu wyrobienia sobie opinii wartościowego elementu.

WADY DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU.

Pos. Żybski rozwdzi się nad wady mi działalności samorządu. Dodać należy, że starosta często ma mało wspólnego ze znajomością prawa i administracji i że nieraz chce nagiąć wszystkie dziedziny do przesłanek politycznych. Normalizacja stosunków między ludnością polską a ukraińską wtedy się zrealizuje, gdy ci, którzy mówią o niej w komisji i na plenum sejmu będą wpałali w społeczeństwo ukraińskie zasady, że wszyscy jesteśmy obywatelami jednego państwa i gdy w terenie nie będą zaznaćsiłi separatyzmu.

ZAGADNIENIA NARODOWOŚCIOWE.

Pos. Pełczyńska (Wilno): Sytuacja na ziemiach zamieszkałych niepokoją przez Białorusinów, budzi mój niepokój nietylko dlatego, że mam dla nich szczerzy sentyment, ale przede wszystkim dlatego, że interes Rzplitej jest tam narażony na niebezpieczeństwo. Administracja, oczywiście z chlubnym wyjątkami, utęsznia świadomość białoruską z nastawieniem antypaństwowym. Mogłabym wyliczyć 200 gmin, w których do 80 proc. mieszkańców posługuje się językiem białoruskim. Nie można uznać tej ludności za świadomą grupę narodowościową, ale byłoby błędem podciąganie jej pod wspólny mianownik narodu polskie go. Inteligencja białoruska, która nieraz żyje na wsi w nędzy, jest materiałem ludzkim bardzo cennym. Trzeba tych ludzi powoływać na niektóre stanowiska urzędowe na tamtejszym terenie. Wierzę, że premier ukróci kary nakładane na chłopów za wiadro źle uwieszzone, za śmietnik, za psa, kiedy pod tym płaszczkiem kryje się właściwie polityka narodowościowa. O asymilacji narodowej może być mowa tylko wtedy, gdy potrafimy stworzyć wolę asymilowania się po stronie białoruskiej.

ZAJŚCIA ANTYZYDOWSKIE.

Pos. Sommerstein omawia zajścia antyżydowskie. Początkowo mówiono, że antysemityzm jest słaby, a po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że jest już tak silny, iż rząd nie może go opanovać.

Premier Składkowski: Kto to mówił? Rząd tak nigdy nie mówił.

Pos. Sommerstein: Pamiętać trzeba, że ekscesy zaczynają się od żydów, a kończą na anarchii, bo czemuż innym była blokada wileńska. Gdy w kwietniu ub. roku zaszły rozruchy bezrobotnych, to jeżeli studentom na uniwersytecie wolno rozbić głowy z powodu ławek, to dlaczego nam nie wolno demonstrować.

Pos. Gładysz: Tam byli żydzi wśród demonstrantów.

Pos. Sommerstein: Wysuwa się pogląd, że masowa emigracja żydów jest koniecznością, dyktowaną względami gospodarczymi. Tymczasem stwierdzam, że nie ma masowego pędu chłopów do miasta.

Pos. Michałowski: Jest i to bardzo duży.

Pos. Sommerstein: Min. Poniatowski powiedział, że miasta nie są przygotowane do wchłonięcia ludności wiejskiej i że może to umożliwić tylko zwiększenie uprzemysłowienia kraju. (Przerwanie). Powiedziano nam, że nikt nie ma żadnego obowiązku wobec nas, gdyż jesteśmy ludnością napływową. Ja jednak stwierdzam, że znajdujemy się na tej ziemi od pierwszych wieków jej historii, że jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa. Mówi się, że na temat emigracji możnaby się dogadać z rozsądnymi żydami. Kiedyś za czasów zarobczych mówiono także i o „rozsądnych” Polakach. Ci „rozsądni żydzi” siedzą daleko od Polski i tam są bezpiecznie, albo siedzą tu na wielkich fortunach i ich bojkot nie dotyka.

JAKI JEST CHŁOP?

Pos. Hofman: Z naszych szeregów w tej Izbie wylatują w świat hasła prawicowe, motywowane tem, że trzeba, abyśmy mieli kontakt z ludnością, 3/4 ludności stanowi chłop. Czy wyobrażacie sobie, że chłop jest prawicowcem?

Głos: A jaki jest chłop?

P. Hofman: Nie jest prawicowcem. Głos: Jest narodowcem.

P. Hofman: Narodowcem jest każdy z nas.

Głos: Czy jest komunistą?

P. Hofman: Komunistą nie jest i nigdy nie będzie. Jest niezadowolony tak, jak niezadowolony jest urzędnik, ale to nie jest radykalizm.

W związku z Kresami chcę mówić o kwestii żydowskiej. Prosiłbym, aby nawrócić do najważniejszych momentów naszej historii i analogicznie jak Sejm Wielki, powołać komisję specjalną dla badania środków ratunkowych na chłre rzeczy. Komisja ta analogicznie, jak komisja w r. 1791, zajęłaby się kwestią żydowską, kwestiami wyznaniowymi, kwestią ukraińską i t. d.

Wicemarsz. Schätzel zarządza przerwę do godziny 16-cj.

Kontrola nad granicami Hiszpanii

rozpocznie się 5 marca?

Londyn. — Prasa angielska wyraża zadziwienie, że nareszcie po 2-miesięcznej dyskusji wejdzie w życie

w nocy z 20 na 21 bm. zakaz udawania się ochotników do Hiszpanii.

Oczekiwane jest również wprowadzenie w życie, niezależnie od stanowiska Portugalii, w nocy z 5 na 6-go marca projektu kontroli.

Prasa przypisuje główną zasługę tak pomyślnego załatwienia sprawy Francji, twierdząc, że delegat francuski na podkomitecie ambasador Corbin, który powrócił wczoraj ze świeżymi instrukcjami z Paryża, zajął stanowisko ультимatywne, domagając się natychmiastowego załatwienia embara na ochotników i nieodkładania wprowadzenia w życie planu kontroli z racji Portugalii.

„Morning Post” twierdzi nawet, że gdyby inne mocarstwa zgodziły się zaniechać interwencji, to Francja zdecydowana byłaby wysłać do Hiszpanii 2 dywizje, aby położyć kres wojnie domowej.

Kanada dla emigracji polskiej

Nowa fala osadnictwa rolniczego w zachodnich prowincjach.

Montreal. — Władze zachodnich prowincji Kanady rozpatrywały ostatnio projekt osadzenia w ciągu najbliższych kilku lat 250.000 angielskich rodzin na roli.

Przychylnemu temu załatwieniu stanęło na przeszkodzie doświadczenie uczynione z pochodzającymi z miast osadnikami angielskimi, którzy po krótkim czasie opuszczają rolę, przenosząc się do miast.

Niemniej jednak fakt wznowienia rozmów o możliwościach emigracji do Kanady wskazuje na to, że państwa chcące umożliwić swym obywatelom wyjazd do Kanady, będą miały ułatwione pertraktacje na ten temat. W r. 1937 otwarcie emigracji jest więc jak wątpliwym, należy się jednak liczyć z tym, że w 1938 r. będzie już ona umożliwiona dla rolników. Za najlepszy materiał osiedleńczy uważa ją w Kanadzie Polaków, Austriaków, Niemców oraz menonitów z Rosji.

NAGRODA LITERACKA ZA WYGWIZDANIE NEGUSA.

Mediolan. — Od lat trzech przyznawana jest w Mediolanie nagroda literacka „Cavara” za najlepsze dzieło dziennikarza włoskiego, lub za „czyn, przynoszący chlubę zawodowi dziennikarskiemu”.

Za czyn taki jury tegoroczne uznało głośno w swoim czasie wygwizdanie wchodzącego na posiedzenie Ligi narodów negusa Abisynii przez włoskich dziennikarzy, przyznano bowiem sprawcom tego zajścia tegoroczną nagrodę, wynoszącą 2.500 lirów. Uchwała jury została powzięta jednogłośnie.



Francuscy kadeł otrzymują błogosławieństwo u grobu Napoleona.

Akt przyjęcia nowych uczniów do stymel akademii wojskowej St. Cyr odbywa się nader uroczysto. Nowa klasa udaje się do Katedry Inwalidów w Paryżu, gdzie przy grobie Napoleona uczniowie otrzymują kościelne błogosławieństwo. — Na zdjęciu nowi kadeci u grobu Napoleona oczekiwaniu na uroczystość kościelną.

DOMINIKA UMANIEC

MATKA DOKTORA.

Opierzona św. Sakramentami, zmarła dnia 18 lutego 1937 r., przeżywszy lat 88.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Najświę. Marij Panny Nr. 11 na cmentarz na Kulach odbędzie się dnia 20-go b. m. o godzinie 12-ej.

Na smutny ten obrzęd przyjęcieli i znajomych zapraszają w pogrzebie w głębokim smutku

Córka i Syn.

Zniesienie sądów przy sięgłych

przewiduje nowy projekt o ustroju sądownictwa.

Warszawa. — Na ostatnim posiedzeniu Sejmu w pierwszym czytaniu do komisji rządowej projekt noweli o ustroju sądu i postępowania karnego zawiera szereg przepisów o zasadniczym znaczeniu. Nowela znosi sądy przysięgłych, istniejące na terenie b. zaboru austriackiego.

Nowela rozszerza kompetencję sądów grodzkich, poddając ich rozpoznaniu szereg przestępstw, które dotychczas podlegały sądowi okręgowemu, a m. in. sprawy wytoczone z powodu obrazy władzy i urzędników.

Dalej nowela rozszerza możliwość zaocznego wyrokowania do spraw, przy których wymierzana jest kara do 2 lat. (Dotychczas obowiązuje przepis tylko do 1 roku).

Poza tym nowela obniża koszty postępowania w sprawach prywatno-skarbowych. Zaliczka składana przez oskarżyciela prywatnego w sądzie grodzkim, będzie odąd wynosiła 5 bl. a w sądzie okręgowym 20 zł. (Dotychczas 20 i 50 zł.)

Wprowadzona zostaje zmiana co

do przepisu o kaucji kasacyjnej.

W razie cofnięcia kasacji, połowa kaucji przechodzi na rzecz Skarbu Państwa (dotąd jest zwracana w całości).

W końcu nowela wprowadza możliwość skazania przez Sąd Najwyższy adwokata grzywną od 50 do 1.000 zł. za lekkomyślne lub obliczone na zwłokę założenie kasacji (dotąd Sąd Najwyższy tego rodzaju sprawy kierował do postępowania dyscyplinarnego).

SAMOBÓJSTWO FUNKCJONARIUSZKI WYDZIAŁU ŚLEDZCOGO.

Łódź. — W mieszkaniu własnym popełniła samobójstwo 36-letnia Maria Marońska, funkcjonariuszka czwartej brygady wydziału śledczego w Łodzi, wystrzałem z rewolweru. Kula uszkodziła czaszkę. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę w stanie beznadziejnym do szpitala. Przyczyna tragicznego kroku nie została na razie ustalona.

Kłopoty przedstawiciela SOWIETÓW.

Nowy Jork. — Radca ambasady sowieckiej w Waszyngtonie Umański wygłosił w tutejszym klubie społecznym Town Hall odczyt o nowej konstytucji. Wywody dyplomaty sowieckiego, który chwalił „liberalizm” nowego ustroju w Sowietach, najwidoczniej nie trafiły do przekonania słuchaczom, skoro prelegentowi po odczytaniu stawiano dość kłopotliwe pytania, np.: dlaczego religia jest w Związku Sowieckim prześladowana, dlaczego w Sowietach nie ma wolności prasy i słowa, dlaczego przedstawiciele opozycji politycznej są rostrzelani itp.

„P. Umański niewątpliwie wyszedł z Town Hall z przykrym smakiem w ustach” — zaznacza sprawozdawca „New York Herald”.

24-LETNIA BANDYTKA.

Nowy Jork. — Aresztowano młodą 24-letnią kobietę Normę Parker, która od wielu tygodni była postra-

chem barów i reitsauracji na peryferiach miasta. Bandytka zazwyczaj zbliżała się z rewolwerem w ręku do kasjera i kazała mu wydać całą zawartość kasy. Zatrzymano ją dzięki odwadze jednego z gości, który obywatelnie ją w chwili, gdy groziła rewolwerem kasjerowi.

LAWINA ZASYPAŁA OŚMIU NARCJARZY.

Medjolan. — W grupie Punta Grinpa, niedaleko Monte Rosa, lawina zasypała ośmiu narcjarzy, w tym jedną kobietę, Szerokość lawiny przekraczała 300 metrów.

Strażnicy celni obserwujący katastrofę, pośpieszyli niezwłocznie z pomocą i wydobyli z pod śniegu kobietę oraz jednego narcjarza. Zaalarmowana niezwłocznie ekspedycja ratunkowa zdołała po kilku godzinach odkopać martwe ciała dwóch dalszych narcjarzy, reszty towarzystwa nie udało się jeszcze odnaleźć.

ŚMIERĆ BANDYTY AUTOMOBILOWEGO.

Bukareszt — Przez dwa dni ludność Bukaresztu żyła pod groźbą zuchwałego 19-letniego złoczyńcy, Marina Penu, znanego bandyty automobilowego. Chłopiec ten dokonał szeregu napadów przy pomocy skradzionych samochodów. Bandytę ujęto przed kilkoma tygodniami wraz ze wszystkimi kompanami. W ubiegły piątek, Penu prowadzony na rozprawę, zdołał umknąć z przedsionka sądu. W ciągu jednej nocy przy pomocy skradzionego samochodu dokonał 6-ciu włamań i napadów. Penu wykryto ub. nocy w przydrożnej karczmie. Okrzyknięty przez policję, ranit kilku policjantów, wreszcie zastrzelił się po jednogodzinnej obronie.

SKŁADAJCIE ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych Ulgę w ciężkiej dolii bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto KKO Nr. 11.

REUMATYZM lechias oraz wszelkie nerwobóle usuwa „SAPOMENTROL” Mastull. Ządać w aptekach i drogeriach.

ECHA NIEZATWIERDZENIA WYBORU PREZ. N. BARLICKIEGO.

Łódź. — W związku z wiadomością o niezatwierdzeniu na stanowisku prezydenta m. Łodzi p. Norberta Barlickiego donoszą, iż sprawa zatwierdzenia wybranych trzech wiceprezydentów odroczone będzie do chwili wyboru nowego prezydenta i zatwierdzenia go przez władze. — Frakcja radnych P.P.S. zamierza powołać na prezydenta m. Łodzi przy następnych wyborach ponownie p. N. Barlickiego.

Pieszko do Kielc i Warszawy delegacja 50 górników z memoriałem o uruchomienie zatopionych kopalni.

Kielce. — Byli robotnicy kopalni rud kruszczowych w Bolesławiu pod Olkuszem, zatopionych przed 6-ciu laty, powzięli szereg uchwał, dotyczących odwodnienia i uruchomienia tych zamarych warsztatów pracy.

B. górnicy i robotnicy opracowali odpowiedni memoriał i postanowili udać się z nim pieszko, w liczbie 50, do p. wojewody do Kielc, a stamtąd do p. premiera, gen. Sławoj-Skiłkowski do Warszawy.

Delegaci pragną dowiedzieć, że przy obecnej koniunkturze cynku, eksploatacja kopalni będzie opłacalna.

Poza tym jedna z uchwał brzmi, że w razie uruchomienia kopalni, wszyscy robotnicy i górnicy w pierwszych miesiącach pracy, 14-dniowy zarobek przeznaczą na F.O.N.

Nowa Krzywda

polskich robotników w Niemczech.

Katowice. — Ostatnie zarządzenia władz niemieckich bardzo pokrzywdziły robotników polskich, pracujących w Niemczech. Do grudnia ub. r. robotnicy ci, mieszkający w Polsce a mający pracę poza granicami, zmieniali swe zarobki w bankach niemieckich i za specjalnym zaświadczeniem dyrekcji zakładów, w których pracują, mogli całą zmienioną kwotę przewozić do Polski. Z początkiem stycznia r. b. władze niemieckie wydały zarządzenie, na którego mocy bankom niemieckim wolno wymieniać tylko trzy czwarte zarobków robotników, reszta zaś musi zostać w Niemczech. W ten sposób pragnie się zmusić robotników z Polski, by przynajmniej część swych zarobków wydawali w Niemczech. Tymczasem robotnicy nie mogą za te pieniądze niczego kupić w Niemczech, bo nie byli by w możności potem przewieźć towaru przez granicę, chyba za wysokim cłem. Rezultat tego jest taki, że robotnicy przepijają w niemieckich knajpach tę część swych zarobków, którą z konieczności muszą pozostawić w Niemczech.

MORDERCY SILBIGEROWEJ UJEĆ.

Bielsk. — W sprawie głośnego morderstwa rabunkowego, dokonanego dnia 16 stycznia b. r. o godz. 10 rano na osobie Henryki Silbigerowej, zam. przy ul. Cieszyńskiej w Bielsku, nastąpił sensacyjny zwrot.

Jak wiadomo, po zbrodni policja natychmiast wszczęła energiczne dochodzenia, aresztując podejrzanych przestępców. M. in. policja aresztowała również służącą Silbigerowej, Franciszkę Olberek, którą przed kilku dniami zwolniono. W międzyczasie policja aresztowała znanych przestępców, a to: Kulęga, Witkowskiego i Ptaka, którzy, jakkolwiek są przestępcami, w



KINO „EDEN“ I Aleja, 12.
 Tylko raz dziennie! Tylko do 8 RÓDZY!
 Film dla wszystkich!
 W sobotę i niedzielę o godz. 12 i pół w poł. oraz w poniedziałki, wtorki i czwartki o 2 po poł.
 Specjalne przedstawienia słynnego, niemieckiego filmu
„NA SYBIR“
 „JAK NASI OJCOWIE WALCZYLI Z GARATEM“
 Jedynka Smosarska — Adam Brodzki —
 Bogusław Sambratki
 i wiele innych ulubionych i nowych głównych.
 Wszystkie miejsca 50 gr. Łoża 80 gr.
 (razem z dopł.)
Parafiancie: TYLKO RAZ DZIENNIE!

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Deklaracja nowego prezidenta m. Częstochowy.

W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które poza wyznaczonym porządkiem obrad obfitowało w wolne wnioski i interpelacje.
 Posiedzenie o godz. 8-ej m. 35 wiecz. otworzył p. prezydent J. Szczodrowski w obecności 34-ch radnych i 5-ciu członków Zarządu Miejskiego.

Na wstępie p. prezydent wygłosił swoje oświadczenie, mówiąc m. in.: Otwierając pierwsze pod moim przewodnictwem posiedzenie Rady Miejskiej, rozpoczynając po długotrwałej tymczasowości 10-letni okres stałości w kierownictwie pracami Zarządu Miejskiego, pragnę podkreślić, że ja i wiceprezydent przychodzimy do tych zadań z dobrą wolą i wiarą. Chcemy pracować lojalnie w stosunku do Rady Miejskiej, aby stanowić jedną całość i o to prosimy Radę Miejską. Samorząd bowiem jest organizacją społeczną i gospodarczą, na terenie której musi być prowadzona polityka wyłączenie gospodarczą. Unikając nadawania pracom samorządu charakteru urzędniczego, dla podkreślenia tych społecznych tendencji będę starał się o jaknajwiększy udział pp. radnych we wszystkich komisjach radzieckich, by z jednej strony praca miała charakter wspólnoty interesów dla dobra miasta, a z drugiej zaś — by istniała kontrola społeczna nad działalnością Zarządu. Na czoło zagadnień, których rozwiązaniem nowy Zarząd Miejski musi się zająć, wysuwa się sprawa bezrobocia, które ogarnia 20 procent ludności miasta. To czołowe zagadnienie wymaga ciągłych i usilnych starań, by w miejsce dotychczasowego okresowego zatrudnienia przy sezonowych robotach wytworzyć takie strukturalne warunki, któreby zmierzały do zasadniczego zlikwidowania tego bolesnego stanu. Doniosłym też zagadnieniem jest nadanie miastu, które jest polskim Lourdes, poważnego wyglądu i podkreślenia tych zadań, jakie z tego charakteru miasta wypływają. W tych sprawach i w organizacjach związanego z nimi ruchu patniczego, będę szukał ścisłego współdziałania z wszelkimi zainteresowanymi czynnikami. Równocześnie musi Zarząd Miejski rozwiązać sprawy budowy szkół powszechnych, by radykalnie usunąć takie prymitywne warunki, w jakich pracują np. szkoły nr. 1 i nr. 21. Budowa szpitala miejskiego i organizacja szpitalnictwa przyznają się do postawienia na odpowiednim poziomie tego ważnego odcinka działalności samorządu miejskiego, a urzędnicze ulic, budowa chodników i prace planacji miejskiej muszą być nacechowane celowością i głęboką starannością o zewnętrzny wygląd miasta. Podkreślić muszę, że wszystkich obywateli miasta będę traktował jednakowo, uważając, że w obowiązkach prezydenta leży pomoc w granicach możliwości, i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że w pełnieniu moich obowiązków, w trosce o rozwój i dobro miasta, znajdę harmonijną współpracę całej Rady Miejskiej.

Oświadczenie radzieckiego Koła Narodowego.

Zabierając głos, r. Studnicki (Kolo Nar.) podkreślił, że mieliśmy już zmiany Zarządu Miejskiego i słyszeliśmy szereg różnych przyrzeczeń, dlatego też radzieckie Kolo Narodowe ma zastrzeżenia i dla tego składa imieniem Koła Nar. oświadczenie, które głosi: „Po zakwestionowaniu przez Obóz Narodowy wyborów do Rady Miejskiej z 27-go maja 1934 r., z których wyszła obecna Rada Miejska, nie odpowiadająca faktycznemu układowi sił społecznym; po zakwestionowaniu kadłubowych wyborów prezydium Zarządu Miejskiego z 19-go listopada 1936 r. obecnie zakładamy stanowczy protest przeciwko wprowadzeniu w urzędowanie obecnego prezydium. Dzisiejsze prezydium, wyszłe z wyborów bezideowego i bezprogramowego „bloku sanacyjnego“ i komunikującej partii socjalistycznej, sementowanych silnie przez żydów, nie daje Częstochowie żadnych widoków lepszego jutra. Oddzielnie brane rządy obu tych grup zapisały się w dziejach Częstochowy, jako nadzwyczaj tragiczne. Z lat „czterwonego Magistratu“ społeczeństwo częstochowskie aż nadto dobrze pamięta rujnującą miasto etatystyczną gospodarkę. Z okresu zaś rządów komisariskich stoi jeszcze świeżo w pamięci częstochowian „radosna twórczość“ bezroskotkich komisarzy miasta. Obecnie te dwa tra-

giczne dla Częstochowy kierunki, jak na urągawisko, sementowane silnie przez żydów, wspaniale ujmują w swe macki katolicką i narodową Częstochowę. W tych warunkach Obóz Narodowy w współpracy z obecnym prezydium nie tylko, że nie pójdzie, ale wprost przeciwnie — energicznie przeciwstawiać się będzie znanym z oplakanych skutków doktrynom, reprezentowanym przez socjal-tydo. sanację. W szczególności Radzieckie Kolo Narodowe przeciwstawiać się będzie: zetazytowaniu samorządu, dalszemu wzrostowi biurokracji, marnotrawstwu rozsta publicznego, nowemu zadłużaniu miasta, subsydiowaniu organizacyj żydowskich i zwiększaniu wpływów żydowskich w grodzie podjasnogórskim. Szczególnie ostrą akcję prowadzić będziemy z usilowaniem bloku socjal- sanacyjno- żydowskiego uchylania się przed niezależną kontrolą obywatelską. Występując obecnie przeciwko obecnemu układowi sił w Zarządzie Miejskim i w samej Radzie Miejskiej, oświadczamy, że ze stanem obecnym nie zgadzamy się aż do całkowitego zlikwidowania go, oświadczamy, że przy nadarzającej się okoliczności stan obecny zmienimy tak, aby prezydium naszego miasta odpowiadało właściwemu obliczu narodowej i katolickiej Częstochowy.“

Miasto kupuje gmach teatru.

Po przyjęciu przez Radę porządku obrad i protokołu poprzedniego posiedzenia, jako pierwszy punkt, rozpatrzono sprawę zakupienia nieruchomości na Miejski Dom Ludowy od K. K. O. Sprawy zreferował p. prezydent Szczodrowski, wyjaśniając, że Zarząd Miejski jest winien K. K. O. 172.707 zł. za czynsz z gmachu teatru i procenty. K. K. O. włożyła w ten gmach 400.000 zł., a więc czyni to razem 572.707 zł. poza tym, co włożyło Towarzystwo, budujące teatr. Jeśli nadal ten gmach pozostanie bez wykończenia i remontu, to wkrótce obróci się w ruinę, a wszystkie włożone weń pieniądze pójdą na marne. K. K. O. proponuje, że doda w formie pożyczki 100.000 zł. na wykończenie gmachu, a Zarząd Miejski całą sumę kupna wraz z pożyczką spłaci w ciągu 35 i pół lat po 31.000 zł. rocznie. Jeśli teatru nie nabędziemy, to i tak ta suma 31.000 zł. musi być co roku wplacona na pokrycie pożyczki ulenowskiej a więc bez specjalnych obciążeń budżetu ratujemy budynek, który jest dobrem społecznym. Według kosztorysów można gmach teatru wykończyć za sumę 125.000 zł., w tym 77.000 zł. na wszelkie

roboty murarskie, ciesielskie, glazurskie i t. d., a reszta na centralne ogrzewanie i wykończenie wewnętrzne.

W dyskusji zabrał głos r. Zarzecki (Kolo Nar.), wykazując w zestawieniu cyfrowym, że gmach teatru kosztuje bardzo drogo, bo Tow. budowy teatru włożyło w akcje około 300.000 zł., K. K. O. — 400.000 zł., miasto jest dłużne 172.000 zł., a więc razem z górą 1 milion zł. Po zdaniu komisarzyczne zarządy Magistratu i rady przybyczne wpakowały miasto w ten interes, a teraz stoimy wobec faktu dokonanego. Teraz trzeba jeszcze bacznie, aby te 125.000 zł. na wykończenie gmachu nie zostały przekroczone, tym więcej, że są tam jeszcze niezaspokojone pretensje firmy, budującej teatr. Cała ta budowa jest przykładem rujnującej gospodarki rządów komisarzyckich. Kolo Narodowe nie weźmie udziału w głosowaniu nad kupnem gmachu teatru.

Również r. Pluta (Ch. D.), podkreślając, że inne rzeczy są potrzebniejsze, oświadczył, że nie będzie głosował za kupnem.

W głosowaniu za wnioskiem o nabycie gmachu teatru na powyżej przytoczonych warunkach oświadczyło się 32-ch radnych, a więc wniosek został uchwalony.

Pożyczki materialowe.

Szybko i bez dyskusji uchwalono jednogłośnie zaciągnięcie z Funduszu Pracy dwóch pożyczek materialowych: w kwocie 25.100 zł. w formie rur żeliwnych na roboty wod.-kanalizacyjne i w kwocie 12.000 zł. w formie cementu portlandzkiego na roboty drogowe.

Plac pod budowę szkoły.

Również bez dyskusji uchwalono przekazać bezpłatnie T-wu Popierania Szkolnictwa Zawodowego wydziału z parku Narutowicza plac o powierzchni 9922 m.² wartości 19.934 zł. pod warunkiem, że plac ten będzie użyty wyłącznie pod budowę szkoły zawodowej dokształcającej, budowa rozpoczęta zostanie najpóźniej w r. 1937-38, a ukończona najpóźniej w ciągu 5 lat.

Komisja do oszacowania nieruchomości miejskich.

Jednogłośnie uchwalono wniosek Magistratu w sprawie powołania komisji szacunkowej, która zajmie się oszacowaniem wszystkich obiektów nieruchomości, stanowiących własność m. Częstochowy. W skład tej komisji powołani zostali: dwaj członkowie Zarządu Miejskiego, pp. Kieszczyński, inż. Ficenes, inż. Knauser, p. Terlecki i p. Jung oraz po jednym radnym z każdego klubu radzieckiego.

Ze względu na brak miejsca dalszy ciąg obszerniejszego sprawozdania z Rady Miejskiej zamieścimy w następnym, niedzielnym numerze naszego pisma.

też sprawie nie odgrywali żadnej roli. Rozpoczęto badania, celem ustalenia, z kim służył Oberek w ostatnich dniach obcowania. W krótkim czasie przekonano się, że spotkała się ona z 25-letnim Janem Lubrem z Białej, 28-letnim Stanisławem Brysem z Białej, Fijała policja aresztowała w jednym z hoteli w Chorzowie. Brysia zaś ujęto 2 lutego w Białej.

Przytrzymani przynawali się do zarzuconej im zbrodni. Policja przeprowadziła rewizję w domu ojca Brysia w Rycercie Dolnej, w pow. żywieckim, gdzie znaleziono w piwnicy głęboko zakopane w ziemi kilka tysięcy złotych. W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Brysia w Białej, znaleziono większą ilość złotych monet i biżuterji, zabrowanej u Sibięrowej. W końcu znaleziono zakopany w polu pistolet, na którego lufie widniały jeszcze ślady krwi.

Luber był tym, który zapoznał służyącą Oberek z Fijałkiem i u którego w domu opracowano plan napadu.

Policja aresztowała ponownie służyącą Oberek, która w ogniu krzyżowych pytań przyznała się również do winy.

Silne wstrząsy podziemne znów odczuto na Śląsku.

Katowice. — We środę nad ranem około godziny 5-jej odczuto na Śląsku ponowny wstrząs, piąty z rzędu w ciągu ostatnich 10 dni. Tym razem wstrząs był bardzo silny i trwał parę sekund. — Odczuto go w Katowicach, Mysłowicach, Hajdukach itd. Siła wstrząsu była tak duża, że wielu mieszkańców zbudziło się ze snu. W niektórych domach zarząsały się ściany. W kopalniach natomiast nie zanotowano z tego powodu żadnych wypadków ani szkód.

Trudno jest ustalić, gdzie znajduje się centrum ostatnich tak częstych wstrząsów. Powstają one, wedle opinii sfer górniczych w ten sposób, że po wybraniu węgla grube warstwy piaskowca pękają, co na powierzchni sprawia wrażenie wstrząsu. Zazwyczaj wielkie wstrząsy zdarzają się tam, gdzie znajdują się najgrubsze warstwy piaskowca. Od tej okoliczności zależy też siła odczuwanego wstrząsu.

10.000 OSÓB NA POGRZEBIE PAWŁA GRZESZOLSKIEGO.

Kraków. — Pogrzeb Pawła Grzeszolskiego odbył się wczoraj przy nie zwykłym licznym udziale publiczności, która w liczbie ok. 10.000 osób przy szła na cmentarz.

Wejście do domu przedpogrzebowego zostało zamknięte i ciekawo mogli jedynie obserwować przez okno rzęście oświetlone wnętrze, trumne ustawioną na katafalku i obok niej rodzinę zmarłego. W pewnym momencie natłok ciekawych przed oknem zrobił się tak wielki, iż tłum wyważył okno.

Kondukt żałobny szybko przeszedł przez boczną bramę cmentarza i skierował się na nowy cmentarz, gdzie oczekiwały już tłumy. W pewnym momencie tłum stłoczył się i odciał trumnę od rodziny, tak, iż cały kondukt musiał się zatrzymać, a policja z trudem przywróciła porządek.

Bez udziału kapłana — jako pogrzeb samobójcy — szybko odbył się sam akt pogrzebany. Na świeżej mogile złożono trzy wieńce: dwa od rodziny Grzeszolskich i Staciwińskich i trzeci wieniec od obrońcy d-ra Hofmoki — Ostrowskiego. Powoli tłumy zostały rozrosły, a na boku cmentarza pozostała mogiła, która umorzyła wszystkie ziemskie sprawy Pawła Grzeszolskiego.

Zaczęto się na spotkaniu w parku — skończyło się u stopy ołtarza.
 To arcywesoły spłot wydarzeń w najweselejszej komedii miłosnej
TYDZIEŃ przed ŚLUBEM
 W roli głównej bohaterka „Pana z milionami“
JEAN ARTUR i HERBERT MARSHALL.
 Film realizacji FRANCA CAPRI — Humor — Radość — Miłość
Dzisiaj w piątek premiera w Kinie „STYLOWYM“.

KRONIKA

Częstochowa
20
LUTEGO
Sobota

Dziś — Leona bp.
 Jutro — Feliksa b.
 Wschód słońca o godz. 6.49
 Zachód — 17.08
 Kalendarzyk historyczny:
 Porównanie w przywilejach szlachty litewskiej z koronną 1387 r.

— **Zatrudnienie w kopalniach węgla.**
 Według ostatnich obliczeń, w kopalniach węgla kamiennego na terenie całego kraju zatrudnionych jest 70.225 robotników, z tego w Zagłębiu Górnośląskim 45.919, w Zagłębiu Dąbrowskim 17.705, oraz w Zagłębiu Krakowskim 6.601 robotników.

— **Mundurki urzędników kontroli skarbowej** na podstawie rozporządzenia ministra skarbu urzędnicy kontroli skarbowej obowiązani są do noszenia mundurku.

Kobiety w służbie kontroli skarbowej zatrudnione przy rewizji kobiet, noszą w służbie jako odznakę służbową na lewym ramieniu opaskę sukienką koloru zielonego z napisem białym: „Kontrola Skarbowa“.

nie znakomitej komedii w trzech aktach Wład. Fodora p. t. „Mysz kościelna“ w piemierowej obsadzie, w reżyserji artysty teatrów warszawskich p. Jana Boneckiego.

W sobotę o godz. 8.30 i w niedzielę o godz. 3.30, 5.45 i 8.30 ostatnie poegnalne występy świętego artysty teatrów Narodowego i Polskiego w Warszawie p. Jana Boneckiego, w komedii w trzech aktach W. Wernera p. t. „Ludzie na krze“.

Z konferencji w sprawie rozkładu jazdy
 Komunikacja kolejowa Częstochowy będzie usprawniona.

Dzięki godnej uznania inicjatywie Dyrekcji Kolei Państw. odbyła się w ub. czwartek przed południem w sali teatru kolejowego pierwsza w Częstochowie konferencja władz kolejowych z delegatami przemysłu, handlu, szkolnictwa i t. d. w sprawie przedyskutowania projektu nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich, wchodzącego w życie z dnem 22 maja rb. Konferencję zagał dyr. Dijkiewicz, po czym w dyskusji poruszono przede wszystkim sprawę niewygodnego połączenia z Kielcami, dokąd pociąg odchodzi dotychczas z Częstochowy o godz. 4 i pół rano, co jest porą zbyt wczesną. W wyniku konferencji godzina odejścia tego pociągu przesunięta zostanie zapewne na godzinę pię-



Mistrzostwa narciarskie świata.
Reprodukcujemy zdjęcie, przedstawiające rzut oka na mecie w Chamoniw we Francji, gdzie, jak wiadomo, odbywały się narciarskie mistrzostwa świata z udziałem m. in. reprezentacji narciarskiej Polski, niestety bez oczekiwanego powodzenia.

Ze świata

(X) **Największa spółdzielnia polska... nie w Polsce.** Jedną z największych spółdzielni spożywczych polskich jest spółdzielnia w Łazach (Czechosłowacja) na Śląsku Zaolzańskim. Posiada ona przeszło 15 tys. członków, obroty zaś towarowe za okres ub. r. wyniosły kwotę 30 milionów koron czeskich. Spółdzielnia ta prowadzi piekarnię, masarnię, młyn, rozlewnię piwa, wytwórnię limonady i inne działy produkcyjne o łącznym obrocie około 13 milionów koron. Podkreślić należy, że spółdzielnia ta posiada 80 własnych realności i 18 parcel budowlanych, zatrudniając 247 pracowników.

(X) **O. P. L. w Szwecji.** W Sztokholmie utworzone zostało Towarzystwo Ochrony Lotnictwa Cywilnego dla obrotu ludności cywilnej podczas ataków lotniczych. Towarzystwo zamierza skoordynować akcje wszystkich organizacji na terenie Szwecji, których działalność zmierza do ochrony ludności w cza-

się ataków lotniczych. Celem nowopowstałej organizacji jest prowadzenie na szeroką skalę wśród społeczeństwa propagandy O. P. L. oraz współpraca z lokalnymi organizacjami pokrewnymi dla ożywienia ich aktywności. Towarzystwo sądzi, iż dla skutecznego przeprowadzenia akcji przeciwlotniczej niezbędne jest przede wszystkim utworzenie licznego i odpowiednio wyćwiczonego sztabu, który pracowałby wśród ludności cywilnej. Pożądane byłoby utworzenie ochotniczej organizacji na wzór Czerwonego Krzyża. Rząd szwedzki za mierza również poprzeć akcję Towarzystwa Ochrony Lotnictwa Cywilnego i odpowiednie projekty mają być przedłożone na najbliższej sesji Riksdagu.

(X) **Osobliwy chrześniak.** Maurice Chevalier po przyjeździe z Egiptu do Paryża został zaproszony przez dyrektora cyrku wędrownego na osobliwą uroczystość. Mezaeria cyrku wzbogaciła się bowiem w czasie drogi o małe słońce, które przyjechało na świat w wagonie kolejowym. O toż pomysłowy dyrektor zaprosił Chevaliera na uroczystość nadania słońcu imienia. Chevalier, godząc się na tę propozycję, dobrał ze swej strony Józefinę Baker. Na cześć czworonożnego malca wypożyczono butelkę szampa i nadano mu imię August.

(X) **Propaganda religijna za pomocą teatru.** Akcja Katolicka parafii Wenteng w chińskiej prowincji Shantung, postanowiła w związku z Niedzielą miąsiny 1934 r. rozszerzyć znajomość wiary św. za pomocą przedstawień teatralnych, w których aktorzy przedstawiali prawdy kościoła katolickiego lub zbija-

ją zarzuty stawiane katolicyzmowi względnie uprzedzenia do niego albo zabobny ludowe. Nowy sposób propagowania katolicyzmu okazał się skuteczniejszy niż produkcje koncertowe lub propaganda za pomocą płyt gramofonowych. W każdej miejscowości teatr wędrowny dawał trzy przedstawienia wobec publiczności dochodzącej zwykle do 2000 osób. Objazdów odbył teatr 5 w ciągu 2 lat a wpływ, jaki wywarł na środowiska pogańskie, jest olbrzymi pomijając liczne nawrota Chińczyków.

Polski związek szkolny w Rumunii

W Domu Polskim w Czerniowcach odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Szkolnego w Rumunii przy udziale około 50 delegatów kilkunastu ośrodków polskich.

Obrazy zjazdu zagał przez Związku dr. Aleksander Skitniewski, omawiając znaczenie własnego szkolnictwa dla rozwoju polskiego życia narodowego na emigracji, po czym prof. Szura wygłosił referat na temat oświaty pozaszkolnej.

W toku dyskusji podkreślono, że o ile centralne władze rumuńskie idą jak najdalej na rękę Związkowi, o tyle zdarzają się trudności na skutek sprzeczki władz lokalnych, nie zawsze ustosunkowujących się przychylnie do nauki języka polskiego.

Na koniec postanowiono podjąć pracę nad założeniem nowych oddziałów Związku w szeregu środowisk polskich na terenie Rumunii.

(X) **Wygnańcy meksykańscy w Hongkong.** W ciągu ostatnich lat wiele Chi-

nek wyszło zamek za Meksykańczyków. Te wśród nich, które nie mogły się wykazać urzędowym świadectwem służby, zostały wraz z dziećmi swoimi i kraju wypędzone. Kilka setek nieszczęśliwych Chińczyk przybyło z rodzinami do Hongkongu. Prawie wszystkie są katoliczkami i stał z nimi opiekę u katolików miejscowych. Dzieci pobierają bezpłatną naukę w szkołach misji katolickiej. Najbiedniejszym udziela się pomocy w żywności a podczas świąt Bożego Narodzenia katolicy Hongkongu dokładali wszelkich starań aby biednym wygnańcom uprzyjemnić pobyt na obczyźnie. Na szczęście rodziny wygnańców będą niebawem mogły wrócić do Meksyku dzięki szczęśliwie ukończonemu pertraktacjom rządu chińskiego z władzami meksykańskimi.

Jego szczęście.

Młody poeta posłał do redakcji poemat p. t. „Dlaczego żyję?”.
Redaktor odesłał poemat z uwagą: „Tylko dla tego, że się pan nie zjawiał sam ze swoim utworem”.

Szczęście w zakątku,
— Córka pani jest szczęśliwa?
— O bardzo, gdy chce popłakać trochę, idzie do kina na tragedie.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

SOBOTA, 20 LUTEGO.

6.30 Piesń „Kiedy ranne wstaje zorza”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacje. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30. Spiewajmy pieśni! — audycje prowadzi prof. Bron. Rutkowski. (z Wilna). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Mimiatyry instrumentalne” (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 14.30 Teatr Wyobraźni: „Początek” — słuchowski dla dzieci starszych w oprac. M. Sierbówny wg. opowiadania J. Paradowskiego (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Najpiękniejsze głosy” (płyty). 16.00 „Nasz program”. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 17.00 Koncert dawnej muzyki (z Krakowa). Wykonawcy: F. Macalik (wiola da gamba), M. Sacewiczówna (fortepian). 17.50 Przebieg wydarzeń — prof. Henr. Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy Polaków z granicą. 19.00 Audycja dla Polaków w kraju — „Młodzież polska z zagranicy na studiach w kraju” w oprac. L. Gembrowiczówny. 19.30 „Wieczór przy mikrofonie” — transmisja z kawiarni „Esplanada”. Wykonawcy: J. Fontanówna, J. Gerzabek, K. Dembowska, S. Winczewski, zespół „Valleroles”, zwiękzona orkiestra kawiarni „Esplanada” i inni (z Poznania). 20.30 Nowości literackie — omówi W. Rogowicz. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Dalszy ciąg „Wieczoru przy mikrofonie” (z Poznania). 22.00 Recital śpiewaczy Helmi Einer, Akompaniowanie prof. L. Urstein. 22.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udziałem „Czwórki Radiowej”.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz”.
B. Frankl.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI 66) SERCA W PANCERZACH POWIEŚĆ.

Józef Łoś mimo swej wielkiej lekko-myślności był człowiekiem w lot orjentującym się w każdej sytuacji. Tak i teraz domyślał się, że w sprawie, w którą tak przypadkowo został wtajemniczony, zaczęło coś nieprzewidzianego a zasadniczego zarazem. Długa nieobecność detektywa spowodowała, że młody mężczyzna od samego rana karmił się przeróżnymi przypuszczeniami, a propos nieobecności Mac Gracy'ego. Usiłował w dzień dostać się do ambasady przed którą postrzelono znakomitego detektywa, lecz naprzóżno. Nie tylko nie dowiedział się niczego, ale niewiele brakowało, aby go nie aresztowano. Gmach ambasady obstawiony był policją, której przedstawiciela zainteresował mężczyzna ciekawie się wypytyjący wszystkich o noeny wypadek.

Grzecznym, lecz bardzo stanowczym poproszono go o wylegitymowanie się a kiedy to uczynił, jeden z oficerów policji zadał mu kilka pytań, dotyczących jego zainteresowania się tajemniczym i dotąd nie wykrytym włamaniem.

Odpowiedział, że jest pisarzem kryminalnym, że ma ochotę napisać na ten temat powieść sensacyjną. Pytający orjentował się, że ma do czynienia z człowiekiem bardzo sprytnym i że niczego więcej się od niego nie dowie. Najchętniej aresztowanoby go, lecz paszport Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w każdem państwie robił swoje wrażenie. Zrobił je też i w Polsce. Łośa zwolniono, lecz udzielono mu stanowczego upomnienia, aby nie kręcił się w pobliżu ambasady.

dy, bo może go spotkać jakaś przykrość. Tak się skończyła pierwsza próba pracy detektywistycznej młodego milionera. Wynik bynajmniej nie wypłynął przynębiająco na niego. Przeciwnie, dopiero teraz za wszelką cenę postanowił zająć się kryminologią w praktycznym tego słowa znaczeniu.

Obecnie, czekając na przybycie Sleotona, zastanawiał się on, w jaki sposób dowiedzieć się o miejscu pobytu detektywa. W pewnym momencie u drzwi rozległo się głośne pukanie...

— Proszę wejść.
Drzwi otworzyły się i stanął w nich hotelowy. Ten sam, który kilka dni temu uratował życie detektywowi, sprzedając go o poleceniu, jakie otrzymał od nieszczęsnego współpracownika Romana Potylewa.

— O co idzie? — zapytał go Łoś.
— Przeszedł do pana jakiś mężczyzna. Nazywa się Sleoton. Wpuścić go, czy też niema pana szanownego w numerze? — tu oczy chłopca zabłysły wesoło.

— Czekam właśnie na tego pana. Proszę go wprowadzić do mnie.
Boy skłonił się i wyszedł z pokoju. Po chwili znowu pukanie do drzwi. Tym razem pukającym był syn lorda Godclave'a.

Józef Łoś spojrzawszy na pogodną zwykłą twarz młodego dyplomaty, zaniepokoił się poważnie. Teraz była ona blada, bez kropli krwi, a wielkie czarne oczy Anglika błyszczały chorobliwie, świadcząc o podnieceniu właściciela. Spojrzawszy na tę twarz, nie trzeba było dobrać wrym psychologiem, by się domyślić, że Sleotona spotkało coś, co go kompletnie zdruzgotało i zalażało. Zmiana wyrazu twarzy była zbyt rażąca...

— Proszę niech pan siada — pierwszy przerwał milczenie gospodarz, wskazu-

jąc na krzesło. Georg Sleoton bez słowa zajął miejsce.

— Teraz słucham. Co się stało?
Dyplomata potarł ręką czoło, jakby gestem tym chciał oderwać swe myśli od tego, co go nurtowało i skupić swą uwagę na osobie młodego milionera.

— Proszę, niech pan mówi. — rzekł zachęcająco Łoś.

Głosem matowym, bezbarwnym Georg Sleoton zaczął opowiadać...
Mówił o poznaniu Rity Mara, o rozmowach jakie z nią przeprowadzał w długie wieczory i o czarze, jakiemu podlegał znajdując się w towarzystwie gwiazdy. Mówił przerywanie, zaciągając się raz poraz trzymanym w ręce papierosem...

Trwało to dość długo, bo młody mężczyzna coraz to wplatał uwagi o Rite, zachwycał się jej wdziękiem i inteligencją, poczem znowu wracał do faktów...

Józef Łoś był pilnym słuchaczem. Nie przerywał, nie okazywał niczego, ani zdziwienia, ani zbytniej ciekawości. Stał spokojnie wszystkiego, a tylko w myśli segregował to, co usłyszał, starając się jednocześnie łączyć to w logiczny hańcuch, aby móc później wyciągnąć odpowiednie i właściwe wnioski.

Kiedy Sleoton doszedł w swem opowiadaniu do dzisiejszego telefonu i słów jakie usłyszał od aktorki, czoło młodego milionera, przecięcia brzoza zastanowienia.

W jednej chwili przyszyły na myśl poprzednie fragmenty opowiadania dyplomaty i doznał pewnego olśnienia. Niewątpliwie, gdyby syn lorda Godclave'a był mniej zainteresowany w samej aktorce, spostrzegłby to samo, co odrazu przyszyło na myśl Łośowi. Łączność Rity Mara z tajemniczymi przesładowcami de-

tektywa Mac Gracego. Chciała poinformować Sleotona o miejscu pobytu detektywa a więc — rozumował szybko syn króla stali — wiedziała dobrze, że Sleoton interesuje się detektywem. Przerwanie rozmowy telefonicznej dowiodo, że ktoś jej przeszkodził w tem co zamierzała była powiedzieć. Obawiając się konsekwencji ten tajemniczy „ktoś” poprostu porwał aktorkę. Proste...

Tymczasem Georg Sleoton zamilkł. — Wszystko, co miał do powiedzenia, powiedział już, a obecnie był wyczerpany. Sięgnął po świeżego papierosa i zapaliwszy go, puścił w górę kłęb niebieskiego dymu.

W pokoju zapanowała pęsepną cisza. Józef Łoś milczał, gdyż był całkowicie pochłonięty tym, co usłyszał przed chwilą od młodego dyplomaty. Po chwili, jakby chcąc się upewnić w podejrzeniach, jakie mu się nasunęły, zapytał Sleotona: — Czy pani Rita w rozmowach z panem nie pytała kiedyś o ambasadę?

— W pierwszych dniach naszej znajomości. Później mówiliśmy zupełnie o czymś innym.

— Aha... a czy tego dnia, kiedy pan wyjechał do Londynu nie zauważył pan w jej zachowaniu się czegoś niemalnormalnego?

Georg Sleoton skinął głową.
— Była bardzo zdenerwowana...
— I przed pańskim wyjazdem na dworzec umówiła się z panem?

— Tak. Przecież już to panu mówiłem. — Chciałem się upewnić.

Syn lorda Godclave'a spojrzął na Łośa pytająco...
— W czym chciał się pan upewnić? — zapytał szybko.

— Nic ciekawego — brzmiała wymijająca odpowiedź amerykańskiego Polaka.